

EXPRES

Nr 147 (1417)
ROK V.

ILUSTROWANY

WTOREK

Pokój i przyjaźń między narodami

możliwe są tam, gdzie wyeliminowano wpływy rabusiów imperialistycznych

Przemówienia Waltera Ulbrichta i Władysława Matwina w Berlinie

Jak już donosiliśmy, w ubiegłą sobotę zebrał się w Berlinie, w ramach ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży demokratycznej, kongres młodych bojowników o pokój, witany serdecznie przez gości zagranicznych.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos wicepremier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Walter Ulbricht.

Pierwszy kongres młodych niemieckich bojowników o pokój — jest — powiedział m. in. mowa — wielkim wydarzeniem w życiu narodu niemieckiego. Po raz pierwszy zebrał się delegaci milionów młodych Niemców, by omówić wspólnie środki, jakie należy podjąć w obronie pokoju przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom i prowokatorom wojennym.

Fakt, — oświadczył mowa — że rozwinęły się przyjazne stosunki między Niemiecką Republiką Demokratyczną z jednej strony, a Związkiem Radzieckim oraz Ludową Polską i innymi krajami demokracji ludowej z drugiej strony, wskazuje ludności Niemiec Zachodnich i wszystkich krajów europejskich, że możliwe jest pokojowe i przyjazne współżycie narodów, gdy usunięty jest wpływ rabusiów imperialistycznych.

Jako jeden z objawów polityki imperializmu zachodniego mowa napiętnował ostatni zbrodniy wyczyn samolotów amerykańskich, które zrzucały na obszar Niemieckiej Republiki Demokratycznej wielką ilość stonki ziemniaczanej.

Wicepremier Ulbricht wezwał młodzież niemiecką do dalszej walki o jednolite, miłujące pokój i demokratyczne Niemcy.

Z ramienia ZMP przemawiał ob. Matwin, który przekazał zebraniom serdeczne pozdrowienia młodzieży Ludowej Polski. Mowa zobrazowała olbrzymie wysiłki Warszawy, tętniącej wola zaleczenia straszliwych ran wojennych.

Wicie dobrze — powiedział delegat polski — co było w przeszłości: krew i przeleństwa, krzywda i śmierć milionów ludzi, nawiście i walka śmiertelna. Czy wszystko już zostało do koana, aby to, co było, wymazać z naszej i waszej pamięci? Jeszcze nie. I dużo jeszcze zostało do odrobienia, gdyż w Zachodnich Niemczech władzę mają spadkobiercy Hitlera. Aby posunąć się nadal we właściwym kierunku, trzeba ciągle jeszcze pamiętać, czym jest faszyzm i do czego są zdolni zbrodniarze wojenni.

Dokonano wielkiej pracy, by wyjaśnić najszerszym masom fakt, że granica na Odrze i Nysie jest granicą ostateczną, granicą pokoju. W walce o nowe Niemcy wyrosły i rozwinęły się najlepsze siły ludu niemieckiego. Świadczy o tym m. in. gigantyczny berliński zlot młodzieży demokratycznej. Te bezsporne fakty będą mieć ogromny wpływ na wyzwolenie reszty Niemiec spod przemocy amerykańskich, zachodnio-europejskich i niemieckich reakcjonistów.

Nie ulega wątpliwości, że w Niemieckiej Republice Demokratycznej zrobiono bardzo wiele w tym celu, aby warszawscy murarze mogli spokojnie dokonać swego dzieła bez obawy nowych zniszczeń.

Dlatego właśnie — oświadcza mowa —

przyjaźń młodzieży polskiej i wolnej młodzieży niemieckiej staje się faktem i będzie się rozwijać dla dobra obu narodów, zgodnie z tradycjami polskich i niemieckich rewolucjonistów, zgodnie z tradycjami Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego.

Przyjaciele! — woła delegat polski. — Losy pokoju są w waszych rękach. Podnieśmy wyżej nasz sztandar wspólnej walki, sztandar jedności wszystkich sił walczących o pokój!

Na zakończenie kongresu uchwalono manifest do młodzieży niemieckiej oraz oredzia do młodzieży Francji i Włoch.

Przedstawiciele wsi polskiej

zapoznają się z przodującym socjalistycznym rolnictwem radzieckim

W sobotę, 27 maja wieczorem, przybyła do Moskwy delegacja chłopstwa polskiego, składająca się z 241 osób z zastępą kierownika wydziału rolnego KC PZPR Pszczółkowskim i wiceministrem rolnictwa — Domańskim na czele.

Jest to już trzecia z rzędu delegacja chłopstwa polskiego, która ma wysłannikom wsi polskiej umożliwić bliższe zaznajomienie się ze Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim z przodującym socjalistycznym rolnictwem ZSRR.

Kierownik delegacji Pszczółkowski wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego przemówienie, w którym stwierdził, że wy-

słannicy wsi polskiej przybyli do wielkiego bratniego Związku Radzieckiego, kroczącego na czele obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, żeby bliżej poznać ludzi radzieckich, a zwłaszcza życie kolchozników, żeby uczyć się na przykładzie budownictwa socjalizmu w ZSRR zbudować sprawiedliwe, lepsze życie pracującego chłopstwa polskiego i zapewnić mu dostatek i szczęście.

W niedzielę, 28 maja członkowie delegacji zwiedzali Moskwę, jej nowobudujące się szerokie ulice — wszystko to wywarło niezapomniane wrażenie na uczestnikach delegacji.

W poniedziałek delegacja zwiedziła port w Chimkach i Muzeum Puszkina w Moskwie.

Jaki był cel tzw. narady londyńskiej?

Komunikat Komitetu Politycznego KP Anglii

Komitet Polityczny Angielskiej Partii Komunistycznej ogłosił komunikat w sprawie konferencji uczestników agresywnego bloku atlantyckiego.

— Londyńska konferencja państw atlantyckich — stwierdza komunikat — powzięła sze reg uchwał, które stanowią dowód przygotowania do nowej agresji. Opracowane zostały plany wojskowe w myśl tzw. strategii atlantyckiej, zmierzającej do ustanowienia ścisłej kontroli amerykańskiej nad zbrojeniami Wielkiej Brytanii i innych krajów zachodnio-europejskich. Konferencja powzięła poza tym decyzje wzmoczenia przy pomocy Stanów Zjednoczonych walki przeciwko narodom Azji południowo-wschodniej.

Wysunięty przez min. Schumana, plan połączenia przemysłu hutniczego i węgłowego Lotaryngii z Zagłębiem Ruhry zmierza do odbudowy kartelu niemieckich magnatów i przemysłowców Francji, tym razem pod kontrolą amerykańską.

Przygotowania do uzbrojenia oddziałów faszystowskich Niemiec Zachodnich postępują zupełnie jawnie.

Cały naród angielski — głosi w zakończeniu komunikat — powinien wobec tego wzmocnić na wszystkich odcinkach walkę o pokój. Miliony ludzi w Anglii powinny podpisać petycję komitetu obrony pokoju, domagającą się bezwzględnej zakazu broni atomowej.

Konkretna praca nad budową socjalizmu

związana jest nierozdzielnie z walką o czystość ideologii marksistowsko-leninowskiej

Zakończenie IX Zjazdu KP Słowacji

W dniu 27 maja zakończyły się obrady IX zjazdu Komunistycznej Partii Słowacji.

Obrady zjazdu przeszły pod znakiem mobilizacji komunistów i mas pracujących Słowacji do wykonania pięcioletniego planu gospo-

darczego i założenia fundamentów socjalizmu oraz pod znakiem wzmocnienia bratniej przyjaźni między narodami Republiki Czechosłowackiej, jak również pod znakiem mobilizacji komunistów i wszystkich pracujących do opa-

Więść manifestowała pod sztandarami pokoju

Więść polska przeżywała w czasie Święta Łudowe radośnie i uroczysto swoje tradycyjne Święto Łudowe. Obchodzone przed wojną pod hasłami walki z ustrojem sanacyjnym Święto Łudowe, było wyrazem buntu radykalnych chłopów przeciw ustrojowi ucisku i niesprawiedliwości. Po wyzwoleniu stało się ono wyrazem radości mas pracujących chłopów polskich z wielkich osiągnięć demokracji ludowej w Polsce, idącej do socjalizmu i dniem mobilizacji ludności wiejskiej do pracy nad budową ustroju sprawiedliwości społecznej, nad podniesieniem dobrobytu i kultury na wsi.

W tym roku chłopci ze wszystkich wsi świętowali ten dzień szczególnie manifestacyjnie. Tego roczne Święto Łudowe było bowiem pierwszym świętem obchodzonym po zjednoczeniu ruchu ludowego.

Chłopci, manifestując swoją radość z wielkich osiągnięć wsi w Polsce Ludowej, szli w pochodach, pod hasłami walki o pokój na święcie. Dla wsi polskich dzień Święta Łudowego — był dniem walki o pokój. Wole utrzymania pokoju głosiły transparenty i napisy. Chłopci nieśli w pochodach białe gołębie pokoju. Zdobili nimi trybuny i domy. Gołęb pokoju stał się głównym symbolem tego gorącego obchodu Święta Łudowego. W każdej manifestacji na czoło wybijały się hasła pokojowe, wszędzie rozbrzmiewały okrzyki potępiające podżegaczy wojennych.

Święto Łudowe było potężną manifestacją braterstwa i sojuszu chłopów pracujących z klasą robotniczą. Obchody Święta Łudowego były również wielkimi manifestacjami gorących uczuć i przyjaźni milionów chłopów polskich do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Manifestując na rzecz utrzymania trwałego pokoju na świecie, uczestnicy obchodów manifestowali jedno cześnie na rzecz Związku Radzieckiego — ostoi tego pokoju.

W pochodach manifestowali obok chłopów ze wsi gospodarujący indywidualnie, członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy z PGR, starsi i młodzież, dzieci, mężczyźni i kobiety — cała ludność wsi. Szczególnie mocny wyraz znalazły w obchodach sprawy spółdzielczości, a przede wszystkim spółdzielczości produkcyjnej, która prezentowała w czasie obchodu swoje pierwsze pionierskie osiągnięcia.

Wybory w Albanii

były manifestacją na cześć Frontu Demokratycznego

Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna w dniu 28 maja odbyły się w całej Albanii wybory do Zgromadzenia Narodowego.

W 108 okręgu wyborczym w Tiranie, gdzie kandydował premier Albanii gen. Enver Hoxha, odbyła się wielka manifestacja na jego cześć.

W wielu okręgach większych miast Tirany, Elbasanu, Durrasu i Korczu wszyscy wyborcy złożyli swe głosy już na kilka godzin przed zamknięciem lokali wyborczych.

Wszędzie wybory przebiegały pod znakiem manifestacji na cześć Frontu Demokratycznego i Albańskiej Partii Pracy.

W myśl postanowień ordynacji wyborczej głosowanie zakończyło się 28 maja o 12 w nocy. Wyniki wyborów będą ogłoszone w wtorek lub środe.

Ludy całego świata

stoją na straży pokoju

We wszystkich krajach wzmaga się kampania na rzecz Apelu Sztokholmskiego

NIEMCY

Kongres Młodych Bojowników o Pokój przesłał do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju w Paryżu następujący telegram:

Kongres Młodych Bojowników o Pokój obradujący w stolicy Niemiec — Berlinie dnia 27 maja 1950 roku, przesyła Wam najgorętsze bojowe pozdrowienia. 7.500 delegatów popiera jedomyślnie Wasz Apel w sprawie całkowitego zakazania broni atomowej. Utworzyliśmy Stały Komitet Młodych Bojowników o Pokój w Niemczech i postanowiliśmy, w celu wzmocnienia ruchu na rzecz pokoju, zwoływać corocznie nasz Kongres. Naprzód — do walki o trwały pokój!

FRANCJA

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej uchwalilo rezolucję w sprawie przebiegu akcji pokojowej we Francji.

Biuro Polityczne stwierdza z zadowoleniem, że akcja zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim dała już poważne rezultaty. Biuro Polityczne podkreśla, że jeśli dziesiątki milionów Francuzów i Francuzek podpiszą Apel Sztokholmski i przyłączą się tym samym do setek milionów mężczyzn i kobiet wszystkich krajów, którzy Apel już podpisali, to podżegacze wojenni nie ośmielą się nigdy użyć broni masowej zagłady. Biuro Polityczne wzywa wszystkich członków Partii do czynnego udziału wraz ze wszystkimi obrońcami pokoju w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Jest rzeczą konieczną, by we wszystkich zakładach ma-

sy, we wszystkich dzielnicach miast francuskich i we wszystkich wsiach zbierane były podpisy pod Apielem Sztokholmskim.

BELGIA

Młodzież belgijska bierze czynny udział w akcji zbierania podpisów. Apel podpisali uczniowie i uczennice gimnazjów brukselskich, szkoły zawodowe w Anderlecht oraz szkoły średnie Catteau.

Pracownicy kamieniołomów w Beez i Mafles, górnicy Mauraage, robotnicy cukrowni w Wanze, pracownicy Ministerstwa Spraw Gospodarczych w Brukseli, robotnicy zatrudnieni w cegielni w Taintegnies, robotnicy fabryki metalowej Neu w Tournał oraz pracownicy huty Forges de Clabec wyrazili solidarność z obozem obrońców pokoju, składając podpisy pod Apielem Sztokholmskim.

nowania założeń teorii marksizmu-leninizmu.

Surowej krytyce poddano na zjeździe działalnosc grupy przywódców Komunistycznej Partii Słowacji, którzy przez szereg lat prowadzili politykę burżuazyjno-nacjonalistyczną, zmierzającą do osłabienia jedności klasy robotniczej Czech i Słowacji i którzy hamowali demokratyczny rozwój Słowacji.

Podsumowując obrady zjazdu przewodniczący Komunistycznej Partii Słowacji wicepremier Siroky stwierdził, że oświadczenia złożone przez Clementisa i Smidkego, w których przyznają się oni do popełnionych błędów, nie mogą być uznane przez zjazd za zadowalające.

Siroky podkreślił, że oświadczenia Smidkego i Clementisa nie świadczą o tym, iż przyznają oni uczciwie swe błędy.

— Olbrzymim sukcesem naszego zjazdu — oświadczył w dalszym ciągu Siroky jest to, że łączy on walkę przeciwko wpływom ideologii burżuazyjnej w szeregach partii z konkretnymi zadaniami budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Praca naszego zjazdu stanowi wyraz tego, że w naszej partii była jest i będzie jedna tylko ideologia — ideologia marksizmu-leninizmu.

Zjazd uchwalił tekst depeszy powitalnej do przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Klementa Gottwalda oraz dokonał wyboru Komitetu Centralnego Partii, w skład którego weszło 59 członków i 18 kandydatów.

Przewodniczącym Komunistycznej Partii Słowacji wybrany został Siroky a sekretarzem generalnym Bastovansky.

Wśród entuzjastycznych owacji zebranych, uchwalono tekst depeszy powitalnej do Generalissimusa Józefa Stalina.

Przez kontrolę międzyoperacyjną

podwyższamy jakość produkcji

Zakłady przem. włókienniczego wprowadzają nowy system pracy

Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów polecająca wprowadzenie we wszystkich gałęziach przemysłu międzyoperacyjnej kontroli jakości produkcji, realizowana jest w całej rozciągłości w polskim przemyśle włókienniczym.

We wszystkich fabrykach tego przemysłu powołane zostały z grona najlepszych — przodujących w pracy — robotników, komórki kontroli międzyoperacyjnej.

Odpowiedni dobór ludzi pozwala obecnie na wykrycie błędów produkcyjnych bezpośrednio po ich powstaniu. Prowadzona dokładnie statystyka błędów przy czynia się również do ustalenia osób, które popełniają błędy w produkcji. Osoby te przechodzą dodatkowe przeszkolenie, dzięki czemu podnoszą swe kwalifikacje.

Poza tym kontrola międzyoperacyjna przyczyniła się w wielu wypadkach do ustalenia błędnej pracy maszyn oraz do lepszej, uważniejszej pracy personelu technicznego.

Doskonałe wyniki w dziedzinie podniesienia jakości produkcji, dzięki wprowadzeniu kontroli międzyoperacyjnej, uzyskały Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego w Łodzi.

W zakładach tych kontrola międzyoperacyjna wprowadzona została jeszcze przed ukazaniem się zarządzenia KERM. Wprowadzenie komórek kontroli międzyoperacyjnej w przedsiębiorstwach tych zakładów przyczyniło się do podniesienia w ciągu ok. 3 miesięcy jakości produkowanej przędzy, przeciętnie o 6 proc., a w niektórych działach nawet o 10 proc., co w tym samym stopniu podniosło jakość tkanin gotowych.

Dzięki temu zakłady im. Dzierżyńskiego wysunęły się pod względem jakości produkcji, na jedno z czołowych miejsc wśród zakładów przemysłu bawełnianego w Polsce.

„Ustalenie przez kontrolerów przyczyn powstawania błędów technicznych, spowodowało polepszenie się warunków naszej pracy — stwierdzają liczne przadki i tkaczki Zakładów im. Dzierżyńskiego z ob. Agnieszka Bugusiak, wielokrotną przodownicą pracy, na czele.

Dzięki kontroli wykryto i usunięto wiele niedomagań w dziedzinie zaopatrzenia w części zamienne. Ustalono odpowiednie asortymenty towarów dla poszczególnych systemów maszyn”.

— Przez wprowadzenie kontroli międzyoperacyjnej wiele takich jak ja, które nie mogły przedtem wykonać w 100 proc. normy, a przytem produkowały przędzę z wielu brakami, obecnie przy pomocy

instruktorów nauczyło się pracować bez błędnie, podnosząc jednocześnie wydajność swej pracy, tak że uzyskanie 100 proc. planu nie jest dla nas już żadnym trudnym zadaniem — stwierdza przadka Franciszka Caban.

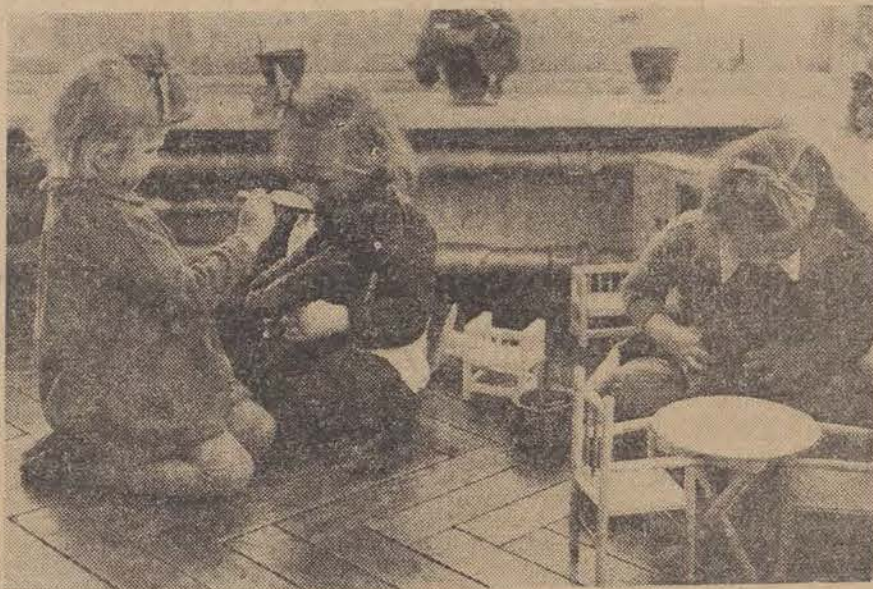
— Z początku patrzyli na nas trochę z niezadowoleniem — mówi kontrolerka Helena Szymczak, wielokrotna przodownica pracy. — Dziś nasze towarzyski pracy, przadki, przychodzą do nas i pytają, czy i jakie mają błędy i natychmiast badają przyczyny ich powstania. Taka współpraca daje nam wielkie za-

dowolenie i korzyści naszemu Państwu Ludowemu.

— Dzięki wprowadzeniu kontroli międzyoperacyjnej podniosła się u nas b. poważnie czystość sal produkcyjnych, mówi ob. Helena Deka — ilość braków z powodu zaoliwienia, czy ubrudzenia przędzy zmalała bardzo znacznie.

Również w innych zakładach przemysłu bawełnianego i wełnianego zaobserwować się daje pewien przełom w dziedzinie jakości produkcji na skutek wprowadzenia międzyoperacyjnej kontroli jakości.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka



Mile i pożytecznie spędzają czas dzieci w przedszkolach

Służą swym towarzyszom pomocą i radą

W trosce o zdrowie robotników

Kursy delegatów ubezpieczeniowych w woj. łódzkim

Tym razem wyprzedził nas Piotrków i Radomsko. Podczas gdy w Łodzi sprawa delegatów ubezpieczeniowych, którzy działać będą w każdym zakładzie pracy, jest wciąż jeszcze rozważana, w obu tych miastach zakończono wczoraj pierwsze kursy szkoleniowe. Około 250 robotników zapoznano się z rodzajami świadczeń chorobowych i emerytalnych, aby po powrocie do swoich fabryk służyć towarzyszom pracy pomocą i radą.

W Łodzi pierwsze tego rodzaju kursy rozpoczną się po świętach, równocześnie w kilku większych świetlicach. Szkolenie delegatów ubezpieczeniowych organizują także Tomaszów i Pabianice.

W czasie kursu, który trwa ogółem sześć godzin delegowani przez grupy związkowe robotnicy zapoznają się ze swoimi czynnościami i kompetencjami. Zakres obowiązków jest bardzo szeroki.

Delegat ubezpieczeniowy pośredniczy bowiem w kontakcie między chorym a Ubezpieczalnią, zabierając wszelkie skargi i przekazując je właściwym czynnikom. Poza tym bada, czy jego chorzy koledzy mają zapewnioną opiekę i możliwość leczenia.

Do obowiązków delegata należy także zbieranie opinii od powracających z wczasów czy kuracji robotników. (m)



ALLA F.: — Bliższych szczegółów o warunkach przyjęcia do Szkoły Morskiej będzie Pani mogła zasięgnąć w Komendzie P. O. „Służba Polsce”, Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 30.

MIRKA F.: — Jest Pani zakochana w czło-wieku o 20 lat od siebie starszym. Słusznie Pani zaznacza, że wiek w małżeństwie nie powinien grać roli, ale natomiast bardzo duże znaczenie dla szczęśliwego pożycia dwojga ludzi ma dobór charakterów, usposobienia, upodoban, zainteresowań itp. Czy więc Pani, tak młodziutka, po upływie lat nie zatęskniłaby za towarzystwem człowieka młodego, a więc bliższego Pani zainteresowaniom? Proszę przemyśleć dobrze tę sprawę, zasięgnąć rady rodziców i napisać do nas jeszcze o swojej decyzji.

ZOSIA MAŁKOWSKA: — Zapytujesz Zosię, jakim prezentem sprawisz największą radość swej mamie w dniu Jej święta. Martwisz się przy tym, że nie masz zbyt wiele pieniędzy na kupno czegoś okazalszego. Ależ, Kochanie! Mama Twoja na pewno nie oczekuje od Ciebie drogocennych prezentów. Stokroć większą radość sprawisz jej, gdy oprócz laurki, własnej roboty, kwiatów, książki czy ewentualnie jakiejś robotki własnego wykonania, przyrzekniesz wypełnić Jej zalecenia, oraz powiesz jak bardzo Ja kochasz. Taki prezent będzie dla Mamy najmiłym!

„Tudor” i „Sedan” Osobowe „Skody” nadchodzą do Polski

Zgodnie z podpisanymi kontraktami, nadchodzą do Polski dalsze transporty czechosłowackich samochodów osobowych „Skoda 1102”.

Są to dobrze już znane w kraju wozy typu „Tudor” (dwudrzwiowe) oraz „Sedan” (czterodrzwiowe). „Motozbyt” przydziela je instytucjom państwowym na podstawie ustalonego rozdzielnika.

Ponadto zakupiono kilkadziesiąt furgoników zmontowanych na podwoziu „Skoda 1101”. Furgoniki te, o nośności pół tony, używane są do przewozu poczty i gazet.

Wyniki konkursu radiowego

W wyniku konkursu na najlepszą recenzję dowolnie obranej audycji Polskiego Radia w m. marcu — I nagrodę w kwocie 15.000 zł przyznano studentowi Janowi Chojnackiemu z Gdańska (Wrzeszcz). Trzy drugie nagrody po 12.500 zł przypadły muzykowi Rycie Gnus z Piastowa, pracownikowi umysłowemu Zygmuntowi Dąbrowskiemu z Warszawy i majstrówi huty szklanej Fr. Dudkowi ze Strzemieszyc.

Trzy trzecie nagrody po 10.000 zł — Ludwi-ce Pelczarskiej z Korczyna w woj. rzeszowski, studentowi Edm. Ostrowskiemu z Warszawy i uczniowi X klasy Lucjanowi Sycho-wi z Krakowa, trzy IV nagrody po 7.500 zł — uczniowi Tad. Żmudzińskiemu z Siedlec, nauczycielce Krystynie Wójcik z Warszawy i instruktorowi Cz. Wrześcińskiemu z Wrocławia, a trzy V nagrody po 5.000 zł — nauczycielce Janinie Wackowskiej z Kalisza, Anieli Rybakowej z Pyskowie i nauczycielce mgr. Kubównie z Warszawy.



37

Pewnego razu na trawersie Sanżejki ob-serwator czołowy Ułancew zauważył ukło-sne żagle. — Antos, uciechyl się Jermakow. Lecz wkrótce zaczęła osiadać mgła i żagle znikły z horyzontu.

Jermakow przekładał szkuner z jednego halsu na drugi i omal przy samym brzegu „Waluta” nie wpadła na wynurzającą się z mgły felukę. Niestety! Okazało się, że to nie jest jednooki Grek, a turecyy przemytnicy. I na dodatek wieźli tylko dziesięć beczek wina.

Felukę wzięto na holownik i „Waluta” wróciła.

Repiew znajdował się u boku dowódcy przy sterze. Obaj milczeli aż do Dużej Fontanny.

— Ty duchu lądowy! — pomyślał Andrzej, patrząc że współzuciem na pomocnika, którego męczyła choroba morską.

A Repiew odkaslnął i zauważył spokojnie:

— Moim zdaniem warto zdać felukę na

posterunek nadbrzeżny i jeszcze raz podjechać do Sanżejki!

— Po co? Jednookiego i tak już nie spotkamy.

— A może trafimy na dwuokiego?

Propozycja Repiewa miała sens, statki przemysłników chodziły często parami: jeden odcigał statek kontrolny, a drugi przez ten czas przekradał się do brzegu: Andrzej nawet sam o tym myślał, ale u-part się.

— Burza idzie, mgła, — ściągnąwszy brwi, przemówił Andrzej, — najedziemy na skały i kto wie na co jeszcze...

Na bazę wrócili późną nocą. Jermakow zwolnił Repiewa, a sam został, jak zwykle głową dotknąwszy poduszki, ale tej nocy nie mógł oka zmrużyć. Niepowodzenie z Antosem, wyrzuty sumienia, że drugi raz nie pojechał w stronę Sanżejki, wszystko to odbierało mu sen.

Andrzej podłożył ręce pod głowę, przy

glądał się powoli kołyszącej się pod sufitem ciasnej kajuty lampie i ssał pustą fajkę.

— Czyżby Katia spotykała się z Repiewem? Jaki chytry! Słowem się nie zdradził, że ją zna!...

Andrzej nie pomyślał nawet, że właściwie nie było wcale okazji, aby mówić z Repiewem o Kati.

Doszedł do wniosku, że nie będzie mógł zasnąć i wyszedł na pokład.

Był wczesny, mroźny poranek. Mechanik Liwanow siedział na rufie i łowił byczki.

— A gdzie jest, Albatrosie, twoja jaskółka? — spytał żartobliwie, patrząc na latające nad zatoką ptaki.

— Z czego wywnioskowałeś, że to moja? — burknął Andrzej i zmienił temat rozmowy. — Dzisiaj znów wyjedziemy na morze. Twój motor nie nawala?

Paweł Iwanowicz spochmurniał, zebrał swój niewyszukany sprzęt rybacki i znikł w oddziale maszynowym.

— Zapewne będzie dzisiaj w porcie! — pomyślał znów Andrzej o Kati. — Jeśli pójdę do warsztatu po nowy log, to ją spotkam...

Lecz gdy się zastanowił, odrzucił tę myśl: w takich sprawach należy posłać bosmana. A Jermakow srogo przestrzegal tradycje morskie i nie wsadzał nosa tam,

gdzie nie powinien osobiście interweniować dowódca.

Na przykład, gdy zauważył jakiś nieporządek na pokładzie, nie besztal wachtowego, tylko wzywał do siebie, do kajuty bosmana i tam dopiero, jak mawiał Kowalcuk, dawał mu porządną weirę.

Pierwszym powodem do tej „procedury” były źle wyczyszczone poręcze.

— Zrozumiałe, Romanowiczu, zmyję głowę Fominowi, — obiecał Kowalcuk, wysłuchawszy uwagi. — Fomin marszeruje.

— Jak wy stoicie? Jak odpowiadacie dowódcy? — zakpiął Jermakow.

• Na Simę Karabina spadło to tak nieoczekiwanie, że otworzył usta i wlepił zdziwione oczy w przyjaciela.

— Baczność! — zakomenderował Jermakow i Kowalcuk tak się wyprostował, że ledwo nie sięgnął głową sufitu kajutki.

— Na statku wojennym powinna być wojskowa dyscyplina. — powiedział dobitnie Andrzej. — Nie ścierpię takiego nie dbalstwa, rozumiano?

— Tak jest! — na cały głos zakrzyknął Kowalcuk.

Zupełnie rozumiałe, że potem bosman pokazał Fominowi, gdzie raki zimują. Drużba drużba, a służba służba.

— Stare porządki zaprowadzacie z Albatrosiem? — powiedział niezadowolony Fomin. (D.c.n.)

PRZYGODY WICKA I WACKA



GAJOWY: — Hej wy tam! Nie wolno z lasu brać drzewek!
WICEK: — To nie drzewo, tylko nasz znajomy! A tak przybrany, bo pies mu zabrał garniur!...

WICEK: — Siadaj pan!...
SOBEK: — Nie mogę! Jeśli usiądę, to pogonię „ubranie”...
ZŁODZIEJ: — Zetnę sobie ładne drzewko! Już takie wiąże...

ZŁODZIEJ: — To drzewo zetnę!
SOBEK: — Ratunku!...
ZŁODZIEJ: — O rety! Delirium mam! A ostrzegal mnie doktor, że tak się skończy pijanstwo!...

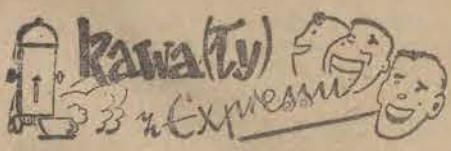
WACEK: — Okropnie się przeraził! Umyka jak zając!
WICEK: — Ma pan podwójną zastęgę: zapobiegł pan kradzieży i odstraszył pijaka od wódki!

Mimo deszczu święta były „suche”

Łodzianie mile spędzili dwa dni. Thunnie rozjechał się łodzianie do bliższych i dalszych miejscowości w nadziei, że przy pięknej pogodzie mile spędzą święta. Pogoda spełniła im jednak figla — słońce poskapało nieco swych promieni, zwłaszcza drugiego dnia. Mimo to święta były udane. Ci, którzy wyjechali do miejscowości podlódzkich, wcale tego nie żalowali. Krótkotrwałe i przelotne deszczyczki nie przeszkodziły bynajmniej przyjemnym spacerom na świeżym powietrzu. Natura zrobiła swoje — wypoczęci i pełni sił powrócili „wycie czkowiecze” do rodzinnego miasta. Powodów do narzekania nie mieli również ci, którzy zostali w Łodzi. Wczorajsze popołudnie sprzyjało bardzo pokrzepiającym spacerom, toteż parki łódzkie zaludniły się publicznością jak w najpogodniejsze dni. Minione dwa dni świąt łodzianie wykorzystali więc w 100 procentach na wypoczynek na świeżym powietrzu. Pociągającym przy tym jest fakt, że dwa dni świąteczne nie stały pod znakiem alkoholu. Zapowiadały to zresztą jeszcze w sobotę nasze sklepy uspołecznione, gdzie z artykułów przygotowanych na święta, prawie nielicznymi pozostała tylko... wódka. Oby zawsze tak było!... (se)

W każdym sklepie muszą być ziemniaki

Przeprowadzone ostatnie kontrole wykazały, że nie we wszystkich sklepach PSS-u można nabyć ziemniaki. W związku z tym kierownictwo „Dowolnej” wystosowało okólnik do swych placówek detalicznych komunikując, że w magazynach znajdują się dostateczne ilości ziemniaków i że nie może ich zabraknąć w żadnym sklepie. Ziemniaki powinny być zamawiane przez kierowników sklepów przynajmniej na trzy dni przed ukłóceniem sprzedaży posiadanego zapasu.



Pani Zuzia jest dopiero miesiąc po ślubie. Pani Zuzia słyszała, że są takie książki specjalnie o małżeństwie. Wchodzi więc do księgarni i pyta: — Czy panowie mają coś odpowiedniego dla młodego małżeństwa? Sprzedawca nie może się zdecydować. Książek jest dużo, ale na taki temat? Wreszcie proponuje: — A może to... „Mileś w przyrodzie”? — Nie, nie... — odpowiada pani Zuzia. — My już mamy mieszkanie.

W Nowym Jorku przyłapano kieszonkowca na gorącym uczynku kradzieży. Sędzia skazał go na zapłacenie 100 dolarów kary. Detektyw zwraca się do sędziego: — Przeszukałem jego kieszenie. On nie może zapłacić 100 dolarów, bo ma tylko pięćdziesiąt... Na to sędzia: — Więc puścimy go na wolność, ale detek pan nie spuszcza zeń oka i chodzi za nim cały czas, a za godzinę proszę go dostawić tu z powrotem...

Spotykają się dwaj przyjaciele. — Pożycz mi pięć tysięcy — prosi pierwszy. — Dobrze — odpowiada drugi. — Masz tu pieniądze, tylko musisz mi je jutro zwrócić... — Dobrze, ale nie powiedz mojej żonie przypadkiem, że pożyczyłeś mi pięć tysięcy... — Zrobione!... A ty nie zdradzaj się przypadkiem przed moją żoną, że ja miałem pięć tysięcy!

Z warzywami — do chrzanu! Dlaczego nowalijki są drogie?

Niedociągnięcia ze strony Centrali Ogrodniczej odbijają się dotkliwie na kieszeniach ludzi pracy

Przechodząc obok wystaw sklepów spożywczych, każdy z nas zadaje sobie na pewno to samo pytanie: dlaczego warzywa i owoce są jeszcze tak drogie? Przecież już od miesiąca mamy piękną, prawdziwie letnią pogodę i nowalijki powinny już być o wiele tańsze, a więc dostępne dla każdego człowieka pracy! Na drożyznę wczesnych warzyw i owoców składa się kilka przyczyn. Pierwsza, z którą trudno walczyć — to właśnie piękna pogoda. Warzywa inspektowe już się kończą, a gruntowym zaszkodziła panująca susza. Nie ma jednak obaw, że stan ten potrwa długo. Ostatni deszcz pomógł bowiem bardzo i za jakieś 10 dni oczekuje się w związku z tym większych dostaw do miasta. Jeżeli zaś deszczyczek o nas nie zapomni i na przyszłość — należy się spo-

dziewać normalnego nasycenia rynku zarówno w warzywa jak i owoce. A teraz inne przyczyny, tym razem czy sto ludzkie (a właściwie łódzkie), wpływające na drożyznę warzyw i owoców. Centrala Ogrodnicza, która pokpiła sprawę już w ubiegłym roku z pietruszką, marchwią, selerem, włoską kapustą itp. — nie wyciągnęła należytych wniosków ze swych błędów i nadal źle organizuje planowanie i skup. Już sam system sprzedaży musi budzić poważne zastrzeżenia. Wszelkie transakcje odbywają się na centralnym targowisku warzywno-owocowym przy ul. Łagiewnickiej. Towar od producenta wędruje do Centrali Ogrodniczej, dalej do PSS lub MHD i dopiero stąd trafia do rąk konsumenta. To zbyt długie ogniwo w postaci

Centrali Ogrodniczej podnosi niepotrzebnie cenę. Na dalszą zwyżkę cen wpływa niezrozumiałe stanowisko tej instytucji, która uparcie nie chce obniżyć marży zarobkowej do 2 procent jak zleciło Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, ściągając nadal ha-racz w wysokości 10 procent. Należy przy tym zaznaczyć, że towar przechodzi po prostu do wozu. I za takie przerzucenie sałaty czy rzodkiewek w promieniu paru metrów — Centrala Ogrodnicza pobiera od MHD i PSS aż 10 procent z sumy zakupu! Poza tym Centrala nie zapewniła regularnych dostaw warzyw i owoców, co również bardzo sprzyja podbijaniu cen przez producentów. Bo gdy nie ma na targowisku odpowiedniej ilości dostawców, nie ma również i konkurencji, a to w prostej konsekwencji prowadzi do zwyżki cen.

Kurczęta z „muzeum roztargnienia”

Łodzianie wszystko gubią

a co dziwniejsze — nie zgłaszają się po odbiór swych rzeczy

Przechowywalnia Miejskiego Ośrodka Informacyjnego, zwanego również „muzeum roztargnienia”, aż się roi od różnego rodzaju przedmiotów, zagubionych przez roztrzępanych łodzian. Mieszkańcy Łodzi gubią bowiem swe rzeczy w niesłychanych ilościach. Dość powiedzieć, że w ciągu ostatniego miesiąca przyniesiono do „muzeum” ponad 50 przedmiotów, często nawet pokaźnej wartości! Czegoż tam nie ma, począwszy od binokli, a na koszyku z... żywym kurczęciem skończywszy? Bardzo musiał być właściciel owych kurcząt zamyślony, skoro nie zauważył, że kosz z żywym ładunkiem gdzieś mu się „ulotnił”... Co robią jednak ci, którzy gubią klucze? Jak potem wchodzi do swych mieszkań? A tego rodzaju „zapominałskich”

było w ubiegłym miesiącu dość dużo. W MOI znajduje się bowiem około 30 pęków kluczy różnego gatunku i „kalibru”. Nie o wiele mniejszym powodzeniem cieszą się teczki. Wypadki ich zagubienia zdarzają się najczęściej w taksówkach, toteż osobami które zgłaszają ich znalezienie, są przeważnie szoferzy. Teczki tych przyniesiono ostatnio około dziesięciu. Trudno pisać o wszystkich przedmiotach, które uczciwi znalazcy oddali do popularnego MOI. Jest ich zbyt dużo — są zegarki, parasolki, czapki, okulary. Dziwić się tylko należy, że ich właściciele jakoś nie kwapią się po odbiór. Czyżby im nie zależało na odzyskaniu zagubionych przedmiotów? (ks)

Dużo możnaby zarzucić również obecne mu systemowi notowań cen przez komisję cennikową, urzędującą na centralnym targowisku. Komisja urzęduje zaledwie dwa dni w tygodniu, a ceny na następne dni ustala na podstawie danych z dni poprzednich. A przecież podaż i popyt zmieniają się nie tylko codziennie, ale nawet co godzina. Komisja cennikowa nie ma również działu kwalifikacyjnego. Ceny poszczególnych artykułów ustala się „od — do”, pomijając zupełnie jakość danego towaru. Nie trzeba chyba udawać jak bardzo system ten umożliwia podbijanie cen przez samą Centralę. Bo jeżeli ustala się cenę od 160 do 230 złotych, nie podając za jaki gatunek, to przecież zupełnie zrozumiałe, że Centrala zawsze będzie chciała sprzedać po najwyższej cenie!

I czy można się dziwić, że w takich warunkach warzywa i owoce są tak horendałnie drogie? Ze w ogóle niektórych wcale nie można dostać? Wczoraj np. PSS zamówiła od CO około 11 ton rabarbaru, a otrzymała zaledwie 4 tony. Mało było szczawiu, kompletny brak ogórków, mało pomidorów (i to ceny!). A to jest właśnie wynikiem źle przeprowadzonych kontraktacji.

Ile płacić za kurs?

Obowiązująca taryfa dla dorożkarzy

O wszelkich wykroczeniach powiadamiać Zw. Zawodowy

Przed kilku dniami zamieściliśmy felieton „O grzecznym Jasiu i niedobrych dorożkarzach”, w którym wskazaaliśmy fakty niehonorowania przez właścicieli dorożek ustalonej dla nich taryfy. Ponieważ z listów naszych czytelników wynika, że wypadki takie zdarzają się bardzo często, a nie znający cennika pasażerowie płacą wygórowane sumy — podajemy urzędową taryfę dla dorożkarzy, która obowiązuje na terenie naszego miasta. Pierwsza cena dotyczy kursów dziennych, druga zaś nocnych: Za kurs w śródmieściu — 150 i 200 złotych, z krańca do krańca śródmieścia

— 250 i 300 złotych, ze śródmieścia na Dworzec Fabryczny i odwrotnie — 200 i 250 złotych, ze śródmieścia na Dworzec Kaliski i odwrotnie — 230 i 300 złotych, z Dworca Fabrycznego na Dworzec Kaliski i odwrotnie — 250 i 300 złotych, ze śródmieścia na peryferie nie dalej niż do granicy Wielkiej Łodzi — od 250 do 500 i od 300 do 600 złotych, za godzinę jazdy po mieście z zatrzymaniem się — 350 złotych. Osoby, które spotykają się z faktami lub próbami pobierania wyższych cen, winny meldować o tym w Związku Zawodowym Transportowców przy ul. Andrzeja 6.

Panie domu sarkają i słusznie. I nie dziwnego, że gdy je ktoś zapyta, jak tam jest w Łodzi z zaopatrzeniem w warzywa, odpowiadają, że z pietruszką, marchewką i cebulą jest — do chrzanu! (o)

Wystawa prac nowatorskich przemysłu dziewiarskiego

Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego organizuje naradę racjonalizatorów, połączoną z wystawą prac nowatorskich, która odbędzie się dnia 31 maja rb. o godz. 9-iej rano w Łodzi w Helenowie. Wystawa będzie czynna w dniach 1 i 2 czerwca dla grupowych wycieczek racjonalizatorów pokrewnych przemysłów.

Nasi przodownicy



TEODOZJA JACKOWSKA

Świat jest piękny, gdy się ma 17 lat! Iież uroku kryje w sobie każda przyszyła godzina. A dzień?

— Jutro będzie lepiej — mówi zawsze młodzianka przodownica PZPDz nr 2 Teodozja Jackowska, gdy czasami zdarzy się jej jakieś niepowodzenie. Ale trzeba zaznaczyć, że wypadki niepowodzeń spotykają ją bardzo rzadko. W pracy przecież należy ona do najlepszych, w gimnazjum przemysłowym, do którego uczęszcza też wiedząc się jej nie najgorzej, jest lubiana przez wszystkich... czyż można więc żądać od życia czegoś więcej?

A jednak i ona ma swoje marzenia. Ma ich napewno bardzo wiele, jak każda młodzianka dziewczyna. Przyznaje się zresztą do tego otwarcie.

— Chciałabym po skończeniu gimnazjum uczyć się dalej i to w kierunku zawodowym — mówi — a poza tym...

— Poza tym?

— Chciałabym jeszcze raz zobaczyć takie cuda, jakie oglądałam w pawilonie radzieckim na Targach Poznańskich. Ze wszystkich sił pragnę tak uczyć się, a potem i pracować, aby i u nas można było produkować takie wspaniałości.

TEATRY

Im. St. Józefa — „DOM OTWARTY” — komedia M. Bałuckiego, godz. 18. Wszystkie bilety wyprzedane.

Powszechny — Dziś teatr nieczynny. Osa — „ROMANS Z WODEWILU” godz. 19.30.

Nowy — Teatr nieczynny.

Lutnia — Teatr nieczynny.

Arlekin — Widowisko pt. „WESOLA MA-SKARADA” o godz. 17.15, na scenie letniej.

Pinokio — Dziś, dnia 30 maja 1950 r. o godz. 8 i 15, według zamówień dla szkół, widowisko zamknięte pt. „NOWA SZATA KRÓLA”.

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK — Zwycięski powrót — 16, 18.30, 21.

BAJKA — Czardziejski kryształ — 18, 20.

GDYNIA — Program aktualności nr 21.

HEL — Awantura na wsi — 16, 18, 20.

MUZA — Hrabia Monte - Christo I seria — 18, 20.

POLONIA — Dziś o wpół do jedenastej — 16, 18.30, 21.

PRZEDWIOŚNIE — Hrabia Monte - Christo, II seria, — 16, 18, 20.

ROBOTNIK — Upiór w operze — 18, 20.

ROMA — Droga do sławy — 18, 20.

REKORD — Zakochani są sami na świecie — 18, 20.

STYLOWY — Trzy spotkania — 18, 20.

ŚWIT — Dziewczęta z baletu — 18, 20.

TECZA — Urodzony w październiku — 16, 18.30, 21.

TATRY — Nieodróżna córka — 15.30, 18, 20.30.

WISŁA — Program składany — 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — Dziś o wpół do jedenastej — 15.30, 18, 20.30.

WOLNOŚĆ — Zdradzieckie skały — 15, 18, 21.

ZACHĘTA — Za siedmioma górami — 18, 20.

W Sieradzu i Łasku

startowali sportowcy Związku i Spójni Z okazji Święta Ludowego ekipy sportowców łódzkich wyjechały w teren, żeby wziąć czynny udział na punktach obchodu Święta Ludowego w organizowanych tam zawodach sportowych.

Grupa sportowców Związku - Zryw wystąpiła w Sieradzu, gdzie brała udział w zawodach lekkoatletycznych piłki nożnej i siatkówki. W zawodach lekkoatletycznych uzyskała nieźle wyniki: na 500 m Sadurówna 1.30, sztafeta olimpijska 4.5. Zawody siatkówki i piłki nożnej zakończyły się zwycięstwem drużyny Związku. Poza tym odbyły się pokazy grup gimnastycznych męskich i żeńskich. Ekipa sportowców Związku - Zryw liczyła 88 zawodników i zawodniczek.

W Łasku występowały sportowcy spod znaku Spójni. Tutaj odbyły się zawody w siatkówce, lekkiej atletyce i w piłce nożnej.

Rowerami na przelaj

Drużynowy wyścig kolarski LZS-ów

Najlepszym zespołem kolarzy wiejskich okazał się LZS. Różyca

Różyca i okoliczne wsie powiatu brzezińskiego, przez które wiodła trasa wyścigu kolarskiego zorganizowanego przez LZS Różyca nie przeżywały jeszcze takiego poruszenia jak w dniu Święta Ludowego. Młodzież i starzy mieszkańcy wsi, którzy może pierwszy raz w życiu widzieli wyścig, wylegli na szosy i drogi polne (bo był to wyścig na przelaj) żeby przyrzeć się walce kolarzy wiejskich.



W organizacji tego wyścigu sportowcom wiejskim pomogła z pomocą sekcja kolarska ŁKS Włókniarza, śląskich doświadczonych działaczy. Wyścig był

pomyślany jako konkurencja drużynowa, do której dla zespołów wiejskich z terenu województwa łódzkiego. Na starcie stanęło 42 kolarzy z czego 6 zespołów skompletowanych. Reszta startowała indywidualnie. O zwycięstwie decydował najlepszy czas pierwszych czterech zawodników na mecie.

Przed startem wszyscy uczestnicy wyścigu podpisali rezolucję treści następującej:

My, młodzież Ludowego Zespołu Sportowego w Różycu w Święto Ludowe, święto braterstwa i sojuszu chłopów i robotników dla uczczenia oraz jeszcze pełniejszego rozkwitu naszej Ludowej Ojczyzny solidaryzujemy się ze Światowym Kongresem Obróbców Pokoju i dołączamy swoje podpisy pod jego apelem.

Dzień Święta Ludowego stał się dniem po-

ważnej manifestacji pracujących mas chłopskich na rzecz pokoju, na rzecz przyjaźni do wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz wszystkich sił postępu i demokracji na świecie.

Wzywamy wszystkich sportowców zrzeszonych w Ludowych Zespołach Sportowych do masowego podpisywania Apelu Sztokholmskiego, dając tym cegiełkę do uczczenia naszego święta.

Niech dzień Święta Ludowego stanie się dniem jeszcze silniejszego posłobienia braterskiego sojuszu z klasą robotniczą i dniem mobilizacji do dalszej walki, walki i pracy nad budowaniem ustroju pełnej sprawiedliwości społecznej i szczęśliwszego jutra Ludu pracującego miast i wsi w Polsce Ludowej. Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski. Niech żyje pokój. Niech żyje Polska Ludowa!

Trasa prowadziła: Różyca — Bendzelin — Nowy Redzeń — Stary Redzeń — Słotwiny — m. Kuluski — Stare Kuluski — Zakowiec — Różyca.

Ponieważ długość trasy wynosiła około 15 km. Liczono się z tym, że decydująca walka rozegra się, jeśli nie na finiszu, to przynajmniej na ostatnich kilometrach. Tymczasem decydującym okazał się trzeci kilometr tutaj bowiem przejeżdżający pociąg towarowy rozdzielił wyścig na dwie części. Za ledwie sześciu kolarzy przeskoczyło tor przed nadjeżdżającym pociągiem i uzyskało taką przewagę czasu, że już do mety tworzył czołówek.

Indywidualnie wyścigi wygrał Rogaliński w czasie 31.20 przed Pijanowskim 31.22 (oba z LZS Andrzejów), ale zespołowo zwycięstwo należy do drużyny LZS Różyca, która w składzie: Sprusiński, Michalak, Sobkiewicz, Scibiorek uzyskała najlepszy czas dnia 2.12.36. Trzeba zaznaczyć, iż czwórka ta jechała cały czas razem wzajemnie pomagając sobie i mając tym dowód, iż rozumie na czym polega jazda zespołowa. Dalsze miejsca zajęli: 7) Ołubek (LZS Galkówek), 8) Jagiełło (LZS Ujazd), 9) Gruszczynski, (Dąbrowianka) 10) Ranc (LZS Andrzejów).

W klasyfikacji zespołowej 1) LZS Różyca I 2.12.30, 2) LZS Andrzejów 2.17.28, 3) LZS Galkówek 2.25.02, 4) LZS Różyca II, 5) ZZK Kuluski 6) LZS Redzeń.

Z zadowoleniem podkreślić należy nadspodziewanie sprawną organizację tej imprezy.

Porażka i zwycięstwo

reprezentacji koszykarzy FSGT

W Warszawie odbyły się zawody w koszykówce męskiej między reprezentacją FSGT (Francja) a reprezentacją CRZZ. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 63:37 (23:15).

Polacy byli szybsi i grali lepiej taktycznie. W pierwszej części meczu celnie strzelali z daleka, a po pauzie mieli już wyraźną przewagę. Drużyna francuska strzelowo wypadła słabiej.

Najlepszymi graczami w reprezentacji CRZZ byli Pawlak i Grzechowiak.

Wczoraj gościła w Łodzi reprezentacyjna drużyna FSGT koszykówki męskiej. Francuzi zmierzali się z mistrzowskim zespołem Polski Spójnia. Gra była nerwowa, zwłaszcza ze strony łódzian, którzy grali poniżej swej formy. Francuzi zaprezentowali się zupełnie dobrze i odnieśli zwycięstwo w stosunku 38:35 (24:20).

Na boiskach piłkarskich

Zw. Garbarnia pokonała w Toruniu Kolejarza 4:2 (1:0), przegrała natomiast z Kolejarzem (Bydgoszcz) 0:1.

Kolejarz (Poznań) nieoczekiwanie przegrał ze Spójnią (Grudziądz) 3:6 (2:3). W meczu z Kolejarzem (Grudziądz) zwyciężyła drużyna poznańska 3:0.

Górniki Radlin rozegrali w czasie świąt dwa mecze z Polonią (Bytom) uzyskując wyniki remisowe 5:5 i 2:2.

AKS, Budowlani pokonał Stal Gliwice 3:1. Reprezentacyjną formę wykazał Janik.

Mistrz ligi Gwardia pokonała Stal Sosnowiec 9:1. Ogn. Cracovia rozegrała dwa spotkania w Rzeszowie z tamtejszym Ogniem osiągając dwa zwycięstwa 3:0 i 6:1.

Nowe władze

wybrali łódzcy lyżwiarze

Walne Zebranie Okręgowego Związku Lyżwiarskiego wybrało nowy zarząd w nast. składzie: prezes — inż. Lubarski P., I wice-prezes — dyr. Drapiński M., II wice-prezes — Przybrowski A., III wice-prezes — Plucińska, sekretarz — Dorniak, skarbnik — Jasięczek T., gospodarz — Kostecki K., kpt. sport. jazdy szybkiej — Przybrowski A., kpt. sport. jazdy figur — Wolska K., członkowie — Grzezał Z., wakat: ŁKS Włókniarz, ZKS Naprzód.

Na zakończenie obradujący podpisali rezolucję solidaryzującą się z Sztokholmskim Apielem.

Adamczyk wygrał skok w dal

Proniewiczówna zajęła w Berlinie drugie miejsce

Na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie odbyły się z okazji Złota Niemieckiej Młodzieży Demokratycznej zawody z udziałem sportowców Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W zawodach tych wzięli również udział sportowcy polscy.

Zawody rozpoczęły się konkurencjami lekkoatletycznymi.

W skoku w dal zwyciężył Adamczyk (Polska), uzyskując wynik 7.10 m. przed Heinem (NRD) 6.86 mtr. i Schumanem (NRD) — 6.85 m.

W biegu na 200 m Stawczyk zajął II m. 1) Sucharew — 21.9 sek. 2) Stawczyk — 22.7 sek. 3) Cichoń (NRD) — 23.1 sek.

W biegu na 400 m Mach (Polska) miał za przeciwników zawodników radzieckich — Komarowa, Litujewa i Czechosiowaka — Połubradę. Po zaciętej walce zwyciężył Komarow — 49.8 sek., przed Litujewem — 49.9 sek. i Machem — 50.0.

W konkurencji kobiet w biegu na 200 m zwyciężyła Węgierka Lochasz — 26.9 sek., przed Morachową (CSR) — 27.0 sek. i Cieślakówną (Polska) — 27.4 sek.

W oba dni Zielonych Świąt odbył się w

Nowi mistrzowie szosy

Gabrych w Łodzi. Salyga w Warszawie zdobyli tytuły

Tradycyjnym zwyczajem na szosie Pałanińskiej w kierunku na Sieradz odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo szosowe okręgu łódzkiego na dystansie 100 km.

Wyścig ten uinął pod znakiem zaciętej walki pomiędzy Pietraszewskim, Gabrychem i Mrowanikiem, kim, którzy tworzyli czołówkę i zyskali dość znaczną przewagę nad pozostałymi uczestnikami.

Z walki tej obroną ręką wyszedł Gabrych, gdyż Pietraszewski miał defekt gumy, na usunięcie którego stracił cenne dwie minuty. Mrowanickiemu zaś dwukrotnie spadł łańcuch.

Gabrych wpadł pierwszy na metę w czasie 2.40.22, 2) Pietraszewski 2.42.13, 3) Świercz 2.45.12, 4) Ołczyk 5) Wójcieszek, 6) Mrowianicki 2.53.35,2 (wszyscy z ŁKS. Włókniarz).

W wyścigu dla kartowiczów na dystansie 50 km, pierwsze miejsce zajął Bloch (Ogniw) 1.29.36,4 przed Szczepaniakiem (ŁKS. Włókniarz) i Trzeciakiem (Spójnia).

Z meczu o drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie

Widzew — Warta

W dniu 28 i 29 bm. na kortach tenisowych Wł. Zw. K.S. „Widzew” odbył się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie pomiędzy Wł. Zw. K.S. „Widzew” — Łódź i Związkiem „Warta” (Poznań).

Poniżej podajemy szczegółowe wyniki, a m.:
GRA POJEDYŃCZA MĘSCYZYN:
Borowczak — Tomaszewski 3:6; 3:6.
Banasiak — Hudowicz 6:2; 3:6; 6:2.
Klajbert — Michalak 0:6; 2:6.
Adamczyk — Fraszewski 7:5; 3:6; 1:6.

GRA POJEDYŃCZA Kobiet:
Ulrichsowa — Jaśkowiakówna 1:6; 0:6.
Cungowa — Zielonkówna 6:3; 6:3.

GRA MIESZANA:
Cungowa, Borowczak — Zielonkówna, Fraszewski 6:1; 6:1.

Ulrichsowa, Banasiak — Jaśkowiakówna, Tomaszewski 1:6; 1:6.

GRA POJEDYŃCZA JUNIORÓW:
Ozga Stefan — Kramer 2:6; 3:6.
Ozga Kazimierz — Drożdżyński 10:8; 14:12.

GRA PODWÓJNA JUNIORÓW:
Ozga St. i Ozga K. — Kramer, Drożdżyński 6:2; 6:8; 3:6.

GRA POJEDYŃCZA JUNIOREK:
Dowborówna — Machowiczówna 6:2; 4:6; 6:3.

GRA MIESZANA JUNIORÓW:
Dowborówna, Ozga K. — Machowiczówna, Kramer 6:4; 6:3.

Pozostałe wyniki oraz ostateczny rezultat spotkania podany w dniu jutrzejszym.